

Utrzymuje się rozejm libijsko-egipski

LONDYN (PAP) Trwający już od tygodnia i określany przez agencje prasowe mianem „kruczego” rozejm libijsko-egipski utrzymuje się. W poniedziałek nie zanotowano żadnych poważniejszych incydentów. Jednakże obie strony prowadzą nadal zaciekłą kampanię propagandową, wymierzoną w przeciwnika.

Zabiegi mediacyjne, jakie przedsięwzięła Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP), Algieria i Kuwejt wciąż otoczone są tajemnicą. Egipcjanie — oficjalnie — nieprzejednane stanowisko wobec Trypolisu, a libijscy kolarze oficjalnie stwierdzają, że nie mogą ze swej stro-

ny zaproponować formalnego porozumienia o wstrzymaniu ognia stronie egipskiej, bowiem „Libia nie rozpoczynała działań zbrojnych”. Oświadczenie w tym duchu złożył m.in. ambasador libijski Dżamahirij w Nikozji.

Wywiad króla Husajna

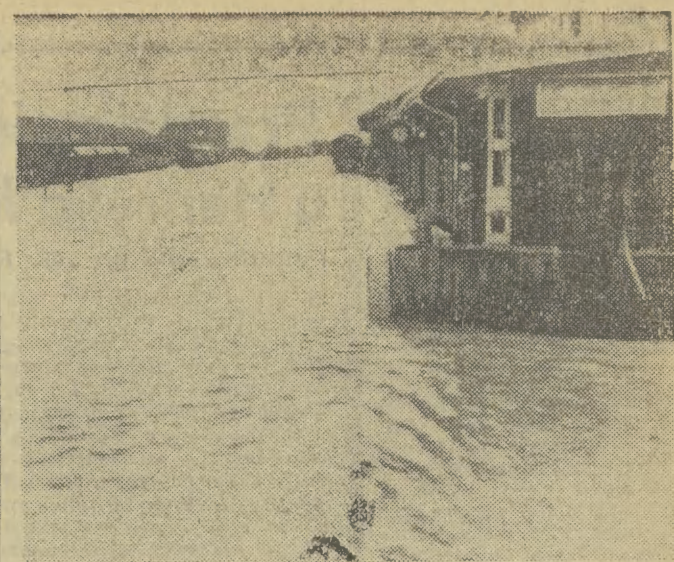
PARYŻ (PAP) W wywiadzie dla międzynarodowego wydania libańskiego dziennika „An-Nahar” król Jordani Husajn stwierdził, iż „jest bardzo prawdopodobne, że niedługo dojdzie do akcji wojskowej ze strony Izraela, który w

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Potudniowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW



Tak wygląda dworzec kolejowy w Altdorf w szwajcarskim kantonie Uri, po niezwykle silnej ulewie, która przeszła tu 1 bm. CAF — AP — telefoto

Spotkanie P. Jaroszewicza z S. Todorowem

WARSZAWA (PAP)

1 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkał się z przebywającym w Polsce na wypoczynku przewodniczącym Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Stanko Todorowem.

W czasie spotkania omówiono najistotniejsze zagadnienia z dziedziny stosunków dwustronnych oraz ważniejsze problemy sytuacji międzynarodowej.

Spotkanie przebiegło w serdecznej atmosferze.

33 rocznica Powstania Warszawskiego

Hołd poległym bohaterom

WARSZAWA (PAP)

Przed 33 laty — 1 sierpnia 1944 r. — rozpoczął się wielki zryw zbrojny mieszkańców okupowanej stolicy — Powstanie Warszawskie. Do walki z hitlerowskimi okupantami stanęli reprezentanci wszystkich nuriów antyfaszystowskiego ruchu oporu. Heroiczne, trwające 63 dni zmagania z wrogiem, okupione zostały ogromną ceną: poległo 18 tys. żołnierzy — powstańców, 25 tys. zostało rannych, zginęło 180 tys. mieszkańców Warszawy, która niemal w całości została zniszczona.

1 bm. w 33 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty wieczór zorganizowany przez Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu i stołeczną organizację ZBoWiD.

Salę teatru wypełnili byli żołnierze i dowódcy oddziałów powstańczych, reprezentanci młodego pokolenia, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, przedstawiciele stołecznych zakładów pracy. Do wydarzeń sprzed 33 lat nawiązał w swym wystąpieniu wiceprezydent m. st. Warszawy STANISŁAW BIELECKI, który

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Zacieśnia się więź ze „starym krajem“

Przedstawiciele Polonii u Henryka Jabłońskiego

WARSZAWA (PAP)

1 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński spotkał się w Belwederze z grupą przedstawicieli Polonii z różnych krajów.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele różnych środowisk i organizacji polonijnych, którzy brali udział w licznych imprezach organizowanych w kraju przez towarzystwo „Polonia”.

Byli wśród nich uczestnicy klarystycznych, igrzysk sportowych, uczestnicy odbywających się na uniwersytetach naszego pochodzenia, światowego festiwalu polonijnych zespołów folk-

W toku tych, bezpośrednich rozmów goście podzieleni się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce, mówili również o działalności swych organizacji i stowarzyszeń, życiu naszych rodaków w różnych krajach. Podkreślali, że szczególnie w ostatnich latach nastąpił żywy rozwój kontaktów środowisk polonijnych z krajem. Coraz bardziej widoczne jest powszechne zainteresowanie zarówno tradycjami kultury polskiej, jak również współczesnymi osiągnięciami. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Tragiczna śmierć T. Kunickiego

1 sierpnia bm. zginął tragicznie w wypadku samochodowym Tadeusz Kunicki — minister przemysłu lekkiego.

Urodzony w roku 1927 w Łękach koło Kutna. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Wieloletni pracownik przemysłu lekkiego zatrudniony w tym rezerwie od 1948 r., przez 16 lat zajmował kierownicze stanowiska w zakładach przemysłu bawełnianego. W r. 1966 powołany został na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego, a w roku 1968 został ministrem.

Od grudnia 1975 r. był zastępcą członka Komitetu Centralnego ZPZR.

Odniesienie wieloletnie państwowym odznaczeniami m. in. Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Studenci PK dla Przemysłu

- ◆ Naukowe koncepcje rozwoju miasta
- ◆ Imprezy kulturalne i turystyczne

(Inf. wł.) 500 studentów Politechniki Krakowskiej przebywało w lipcu na obozie naukowo-badawczym w Przemyslu, zorganizowanym przez Radę Uczelnianą SZSP. Opiekunem był prorektor ds. dydaktyki i wychowania doc. dr. Kazimierz Pietrzyk, a koordynatorem akcji był wiceprzewodniczący RU SZSP ds. nauki Wiesław Cichocki. Studenci wrócili właśnie z dużym bagażem spostrzeżeń naukowych i miłych wrażeń.

Oboz miał charakter interdyscyplinarny — młodzież akademicka w zależności od kierunków studiów, zrzeszona w poszczególnych kołach, badała różnorodne zagadnienia i problemy środowiska, w większości zasugerowane przez gospodarzy. Np. Kółko Inżynierii Ruchu zajmowało się badaniem warunków

ruchu drogowego w centrum Przemysłu, Kółko Konstrukcji Betonowych — inwentaryzacja budowlano-konserwatorską obiektów zabytkowych, Kółko Budownictwa Ogólnego poświęciło czas na robienie projektu zabezpieczenia przeciwpożarowego wieży zegarowej, Kółko Architektury Współczesnej poszukiwało koncepcji zagospodarowania doliny Sanu w granicach miasta itp.

Zebrań materiałów będą przedmiotem opracowań naukowych, a może także i prac dyplomatycznych pod kierunkiem pracowników naukowych Politechniki. W Radzie Uczelnianej SZSP zapewniano im, że w końcu bieżącego roku dokonane opracowania naukowe zebranych w czasie obozu danych zostaną umowało się badaniem warunków

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Bliskowschodnia podróż sekretarza stanu USA

W letniej rezydencji prezydenta Sadata pod Aleksandrią zaczęła się w poniedziałek bliskowschodnia podróż amerykańskiego sekretarza stanu Cyrusa Vance'a obejmująca Egipt, Liban, Syrię, Jordanię, Arabię Saudyjską, Izrael. Rozmowy polityczne w tych krajach będą trwać łącznie 12 dni. Głównym celem podróży szefa amerykańskiej dyplomacji jest przedyskutowanie sprawy zwolnienia konferencji genewskiej dla rozwiązania konfliktu arabsko-izraelskiego.

Indie wprowadzą prohibicję?

W ciągu najbliższych 4 lat znacznie obowiązywać w Indiach całkowity zakaz picia alkoholu, jeśli rząd zdoła wcielić w życie decyzję powziętą w tych dniach przez centralny komitet do spraw prohibicji. Zapada decyzja, aby sprawę prohibicji, które dotychczas znajdują się w gestii rządów stanowych, częściowo podporządkować również władzom centralnym.

Chociaż wprowadzenie prohibicji zapowiadała już konstytucja Indii uchwalona w roku 1950, całkowity zakaz picia alkoholu obowiązywał dotychczas tylko w kilku z 22 stanów Indii. Premier Morarji Dasai oświadczył, że jeśli nie wprowadzi się prohibicji w ciągu 4 lat, Indie „rozpadną się”.

Prawicowy rząd koalicyjny w Turcji

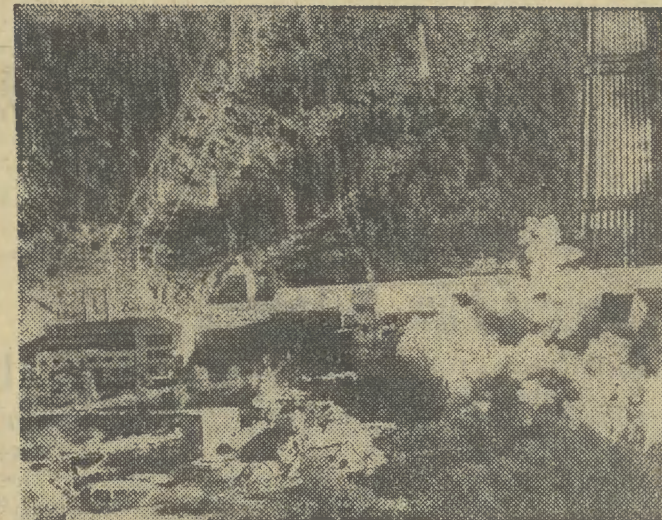
W poniedziałek parlament turecki 229 głosami przeciwko 219 wyraził wotum zaufania dla nowo utworzonego rządu premiera Süleymana Demirela.

Kryzys rządowy w Turcji, który trwał od wyborów powszechnych (5 czerwca br.), kiedy to największe partie Socjaldemokratycznej Partii Ludowej-Republikkańskiej (CHP) nie udało się uzyskać bezwzględnej większości w parlamencie, a następnie utworzyć jednopartyjny rząd — został chwilowo zażegnany. Nowy, prawicowy rząd koalicyjny przedstawiony przez premiera Demirela, przewodniczącego Partii Sprawiedliwości (AP) uzyskał 1 bm. wotum zaufania w parlamencie.



1 bm. w New Delhi odbyła się demonstracja zorganizowana przez opozycyjną Partię Kongresową i Komunistyczną Partię Indii, przeciwko inflacji, która ogarnęła kraj. Na zdjęciu: demonstracja w New Delhi.

CAF — UPI — telefoto



NORWEGIA. W 1943 r. w Rjukan grupa członków norweskiego ruchu oporu wysadziła w powietrze niemieckie urządzenia do produkcji ciężkiej wody, uniemożliwiając tym samym hitlerowskiemu uczonej skonstruowanie bomby atomowej. W lipcu tego roku budynkami fabryki ponownie wstrząsnął wybuch. Tym razem stało się to decyzją władz norweskich, które uznały za celowe wyburzenie nieprzydatnego już zakładu.

CAF — Norsk — telefoto

Jak były prezydent Johnson rozpoczął karierę polityczną?

WASZINGTON (PAP)

Sprawa, o której będzie tu mowa, a która budzi obecnie sensację na łamach amerykańskiej prasy, należy już do historii. Wydarzyła się przed 29 laty, a większość występujących w niej osób nie żyje.

Chodzi o wydarzenia związane z wyborem b. prezydenta USA Lyndona Johnsona na członka Senatu USA, a było to wybory, które otworzyły drogę do kariery politycznej Johnsona i w efekcie doprowadziły go do Białego Domu.

Wybory te odbywały się w Teksasie w 1948 r. Przeciwnikiem Johnsona w wyborach wstępnych, a więc rozgrywanym pomiędzy kandydatami tej samej partii, był 60-letni wówczas Coke Stevenson, bardzo popularny w Teksasie działacz partii demokratycznej i były dwukrotny gubernator stanu.

Otóż wydawało się, że w starciu z popularnym Stevensonem stosunkowo mało w tym czasie znany Johnson nie ma dużych szans. A jednak Johnson wygrał zdumiewająco zresztą niewielką przewagą głosów. Z ogłoszonych wyników wynikało, że Johnson uzyskał 494.181 głosów, a Stevenson 494.104 głosy. Przewaga na około milion głosujących wyniosła więc zaledwie 87 głosów.

Po ogłoszeniu wyników, które były wtedy ogromnym zaskoczeniem, Stevenson zaskarżył komitet wyborczy Johnsona do sądu o sfalszowanie wyników.

Przez wiele lat sprawa przebiegała i wyniku wspomnianych wyborów pozostała tajemnicą i dopiero obecnie niektóre jej szczegóły wyszły na jaw. Otóż jedyną już chyba żyjącą osobą, która była uczestnikiem tamtych wydarzeń, ówczesny szef wyborczy, liczący obecnie 76 lat Luis Salas oświadczył, że był świadkiem tego, jak na polecenie szefów lokalnej organizacji partii demokratycznej, który popierał kandydaturę Johnsona, 200 głosów należących się Stevensonowi przypisano bezprawnie Johnsonowi.

Szlakiem walk

i zwycięstwa

Tysiąckilometrowy marsz Polaków z Belgii

SZCZECIN (PAP)

1 bm. nasi rodacy z Belgii Stanisław Szygowski oraz jego syn Józef, rozpoczęli ze Szczecina niezwykły marsz, wiodący ponad tysiąckilometrową trasą walki i zwycięstwa. Prowadzi ona ze Szczecina m. in. szlakiem Wąłu Pomorskiego do Koszalin i następnie do Gdańska, a stamtąd do Lublina i Warszawy. Marsz zakończy się na początku września w Palmirach koło Warszawy.

Stanisław i Józef Szygowski złożyli kwiaty w miejscach pamięci narodowej — na żołnierskich cmentarzach, na grobach pomordowanych przez hitlerowców.

Stanisław Szygowski podczas II wojny światowej służył w formacjach lotniczych w Wielkiej Brytanii. Odbiera on już trzecią taką pieszą wędrowkę po Polsce. Poprzednie trasy przeszedł z okazji tysiąclecia państwa polskiego a następnie — 30-lecia zwycięstwa nad faszystwem. Obecnie postanowił wybrać się na wędrowkę z najmłodszym synem, by uczcić 33 rocznicę Manifestu Lipcowego.

Rzeki jak na razie nie grożą powodzią

Aktualny komunikat hydro-meteorologiczny nie jest niepokojący — poziom wód na rzecach Wiśle znajduje się w górnej strasie stanów średnich, podobna sytuacja istnieje także na dopływach największej z polskich rzek — Sole i Skawie, Dunajcu, a także na Popradzie, Kamienicy. Również Raba — jak na razie wylewem nie grozi. Nie znaczy to wcale aby po kilkudniowych opadach deszczu brakowało emocji.

Zwłaszcza krakowskie strażnicy na brak zajęcia nie mogą narzekać. Tylko wczoraj interweniowali kilkanaście razy wypompowując wodę z zalanych piwnic. Szczególnie groźna sytuacja wystąpiła w Cegielni w (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Ryszard Gąsiorek ze Słomnika przepracował w GS-ie już ćwierć wieku. Właśnie przed kilku dniami minęło 25-lecie jego pracy, za którą otrzymał dotychczas wiele odznaczeń i wyróżnień.

Od 1954 r. nosi legitymację partyjną. Aktualnie jest sekretarzem POP Gminnej Spółdzielni i członkiem Egzekutywy Komitetu Miejsko-Gminnego. Wiele czasu poświęca organizacji partyjnej, która w tym roku powiększyła się o dalszych 12 kandydatów. Jest wśród nich sporo ludzi młodych. Organizacja partyjna, której przewodzi, żywo interesuje się problemami

Foto — OTTO LINK

pracowników Spółdzielni. Pomaga im w stałym podnoszeniu kwalifikacji. Za jej sprawą kilkadziesiąt osób ukończyło szkołę zasadniczą. Wiele z nich kontynuuje naukę w szkole średniej.

POP jest również inicjatorem czynów społecznych zarówno na rzecz Gminnej Spółdzielni jak i miasta. Współpraca z krakowskim „Foto-Pamem” pozwala na stały rozwój produkcji chałupniczej w Słomnikach. M. in. za sprawą GS-owskiej POP zatrud-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nowy akt terroryzmu w RFN

BONN (PAP)

Zamordowanie w sobotę, 30 lipca, przewodniczącego rady nadzorczej drugiego z kolei co do wielkości, zachodniemieckiego banku „Dresdner Bank”, Juergena Ponto, wywołało szerokie echo w RFN. Środki masowego przekazu podkreślają, iż po raz pierwszy terroryści dokonali zamachu na przedstawiciela kół bankowo-gospodarczych. Poprzednio zamachowcy koncentrowali się na reprezentantach wymiaru sprawiedliwości.

53-letni Juergen Ponto padł ofiarą zamachu, w którym prawdopodobnie wzięły udział 4 młode kobiety, mające powiązania z ugrupowaniami terrorystycznymi, w tym ze sprawcami napadu na ambasadę RFN w Sztokholmie. Podejrzenia koncentrują się zwłaszcza na 26-letniej Susanne Albrecht z Hamburga, córce zamożnego adwokata, zaprzysiężonego z rodziną Ponto.

Zamach na bankiera Juergena Ponto partii reprezentowane w

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

mini TRYBUNA WARSZAWA Próba charakteru...

Dworzec autobusowy w Zakopanem pęka w szwach. Ludzie w długich kolejkach wychcąją po bilety, w jeszcze dłuższych na wypiekach stanowią autobusowych. Z megafonów co chwila przekazuje się informacje o odjeżdżających autobusach.

Mylili się jednak ten, kto chciałby się z owych komunikatów dowiedzieć czegoś o autobusach lokalnych. Ot, stoi sobie człowiek na przystanku i czeka — to spogląda na rozkład jazdy, to na zegarek, znów na rozkład... Czasem to spoglądanie przeciąga się nawet do czterdziestu minut. Zirykowany mocno pasażerowie nie szczędzą gorzkich słów pod adresem PKS-u; mnie jednak bardziej dziwi fakt, że nikt z obsługi dworca nie pomyśli o tym, by przynajmniej powziąć obowiązek wyjaśnić oczekującym. Czują się bowiem pasażerami — niktami. A przecież nie o to idzie, prawda? Więcej szacunku dla pasażera zakopiański PKS-ie!

I jeszcze jedno — zdumiewają mnie praktyki konduktorów w lokalnych autobusach PKS w Zakopanem i na Podhalu. Pieniądze wierzem inkasują, ale z wydawaniem biletu zwlekają nader długo. Próba charakteru czy uczciwości? (adres znany redakcji) T.B.

Jaki będzie sierpień?

WARSZAWA (PAP)

Przełom lipca i sierpnia minął pod znakiem deszczu. W ciągu doby 30/31 lipca i 31 lipca — 1 sierpnia wystąpiły w różnych regionach kraju obfite opady deszczu. W ciągu doby spadło m. in. w Legnicy 55 mm; w Raciborzu — 48 mm; w Katowicach — 40 mm; w Jeleniej Górze — 43 mm; w Opolu — 36 mm. W Warszawie opady wyniosły 10 mm. Deszcze spowodowane zostały przemieszczaniem się z południowego zachodu.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 2 do 6 bm. poprawę pogody. W pierwszych dniach, do 4 bm., będzie zachmurzenie duże z opadami. Temperatura maksymalna 17—22 st. a lokalnie wyższa; temperatura minimalna 10—15 st. W dniach 5—6 bm. zachmurzenie umiarkowane i częściowo duże, spodziane

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

5 kólek olimpijskich

ZHP GP



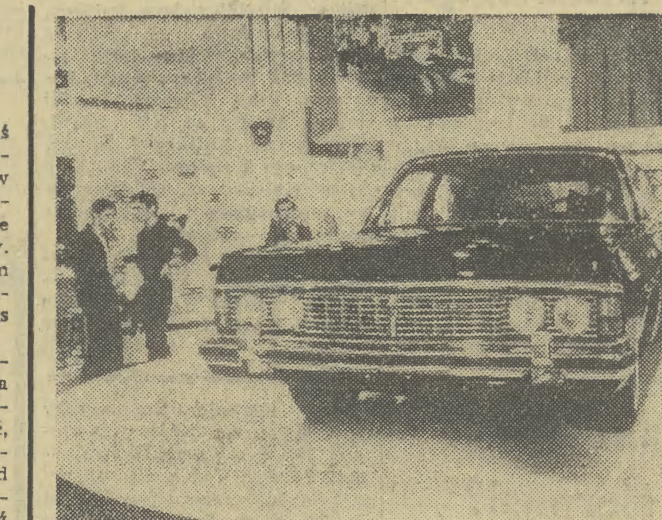
NAL 77

Kto z młodych nie marzy o tym, by kiedyś przywdziać koszulkę reprezentanta Polski i stanąć na najwyższym podium dla zwycięzców olimpijskich. Także Wy emocjonujecie się relacjami z wielkich imprez sportowych. Być może ktoś z Was zdobywać będzie sportowe laury.

Wychodząc tym marzeniom i zainteresowaniom naprzeciw proponujemy zorganizowanie olimpiady sportowej NAL, w której każdy z Was już dziś może ubiegać się o zwycięstwo. W programie powinny się znaleźć takie konkurencje jak: skok (wzwyż lub w dal), bieg (na dystansie 25 m dla młodszych, 60 m dla starszych zawodników), rzut ciężarkiem na odległość, rzuty na celność (np. piłeczką palantową do kółek), zręczność (pokonywanie toru przeszkód złożonego np. z bramek, rowu, równoważni). Zawodnicy mogą startować we wszystkich konkurencjach bądź wybranych. Zwycięstwo nagradzane będzie wręczeniem olimpijskiego kółka.

Pamiętajcie o wybraniu terenu pod olimpijskie zmagania, określeniu konkurencji i przygotowaniu sprzętu oraz urządzeń potrzebnych do ich przeprowadzenia, o powołaniu komisji sędziowskiej i wyposażeniu jej w protokoły zawodów, o opracowaniu regulaminu i zasad punktacji, zadbanie o kółka i medale, wykonane samodzielnie. A co najważniejsze termin olimpiady należy podać do publicznej wiadomości, zapraszając koniecznie rówieśników spoza zastępów, rodziców i dorosłych przyjaciół.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



„Czajka” — siedmioosobowa limuzyna

Oto nowy model „czajki”, siedmioosobowej limuzyny produkowanej przez zakłady w mieście Gorki. Zmieniona została nie tylko karoseria, ale również silnik oraz wiele podzespołów. Silnik o mocy 220 KM pozwala na osiągnięcie maksymalnej szybkości 175 km/godz.

CAF — TASS

Final Banku 440

w nowej kawiarni

„Marysiénka”

w Starym Sączu

(Inf. wł.) Po zwycięskiej bitwie z Turkami pod Wiedniem, król Jan III Sobieski 15 grudnia 1683 r., przejeżdżał przez Stary Sącz i tu powitała go żona Marysiénka. Wszystkim odwiedającym zabytkowe miasteczko wydarzenie to przypominać będzie nowa kawiarnia usytuowana w piętrowej kamienicy „przy rynku” nazwana właśnie „Marysiénka”. Lokalu, projektowanego przez mgr inż. arch. Zenona Trzupka, Staremu Sączowi pozazdrościć będzie mogła nawet stolica województwa.

Nowa kawiarnia, której gospodarzem jest starszadęka GS, pierwszych gości podejmować będzie już niedługo, podczas zmagania Starego Sącza z Witkowem w Telewizyjnym Banku 440. (65)

Po IX Plenum KC PZPR

Eksport motorem rozwoju gospodarki

Produkcja eksportowa jest tą dziedziną naszej gospodarki, której rozwój stanowi szczególnie przedmiot zainteresowania i ocen zespołów partyjno-rządowych, przygotowujących materiały na zbliżające się IX Plenum KC PZPR.

Dlaczego? Otóż ponad połowa zaimportowanych w ub. 5-leciu maszyn i urządzeń w naszym przemyśle pochodzi z dostaw zagranicznych. Przenajmniej na ten cel ponad 57,5 mld zł dew. Równocześnie wdrożyliśmy do produkcji ok. 300 zakupionych za granicą licencji. Nasza szybko rozwijająca się gospodarka zwiększa także zapotrzebowanie na surowce i materiały. Udział tych spośród nich, które są zakupowane za granicą, wzrósł z ok. 14 proc. w 1970 r. do ok. 20 proc. obecnie. W I półroczu br. nadal zwiększały się też (podał to m. in. komunikat GUS) zakupy za granicą towarów przeznaczonych dla rynku wewnętrznego (w tym mięsa, smalcu, owoców cytrusowych i mebli).

Już tylko te dane dobitnie dowodzą, jak ważnym problemem jest znacznie szybszy, niż to było w latach ubiegłych, wzrost eksportu. Wymagane jest to co najmniej z trzech powodów:

Po pierwsze — nadal będziemy szybko rozwijać naszą gospodarkę, a zatem potrzebne nam są dalsze nowe maszyny i urządzenia oraz surowce, w tym również z importu. Po drugie — ceny importowanych przez nas surowców nadal na rynkach światowych rosną. Po trzecie — do intensyfikacji produkcji eksportowej zmuszają nas przypadające na bieżące 5-lecie spłaty rat kredytów zaciągniętych za granicą.

Tymczasem w ubiegłych latach, przy zwiększeniu produkcji o każdy 1 proc., eksport wzrastał również tylko o 1 proc. W

praktyce oznaczało to, że szybkiemu wzrostowi importu towarzyszyło stosunkowo zbyt wolne tempo wzrostu eksportu. Obecnie sytuacja musi być odwrotna. Realizowany zgodnie z uchwałą V Plenum KC PZPR manewr gospodarczy, czyli przegrupowanie sił i środków w naszej gospodarce polega m. in. na założeniu, że dynamika eksportu powinna być wyższa niż dynamika dochodu narodowego i produkcji przemysłowej oraz importu.

Realizacja tego założenia jest jednym z podstawowych warunków wyjścia z obecnych trudności, jakie napotykamy np. w zaopatrzeniu rynku.

To prawda, że w związku z recesją w gospodarce państw zachodnich, mamy poważne trudności ze sprzedażą za granicę wielu naszych towarów. W tej sytuacji konkurencyjność polskich wyrobów — to jedyna szansa ich zbytu nawet na tzw. trudnych rynkach. A konkurencyjność oznacza przede wszystkim wysoką jakość, szybkie reagowanie na życzenia odbiorców i terminowe dostawy. Fachowcy obliczają, że wzrost jakości eksportowanych przez nas dóbr mógłby bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych zwiększyć wpływ dewizowy o 10 do 30 proc.

Idzie zatem głównie nie o powiększenie wywozu za wszelką cenę, lecz o eksport wysoce opłacalny, zapewniający umocnienie pozycji naszego kraju w międzynarodowym podziale pracy. Jest to, mówiąc najogólniej, uzależnione od proekspansyjnej polityki naszych producentów, a praktycznie — od zwiększania serii nowoczesnych wyrobów, od pogłębiania specjalizacji eksportowej, a także od aktywności aparatu handlu zagranicznego.

Oświadczenie
naczelnego
dowództwa KRLD

PHENIAN (PAP)

W poniedziałek opublikowano w Phenianie oświadczenie naczelnego dowództwa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o wprowadzeniu strefy ochrony przybrzeżnej KRLD. Jej granica została ustalona na 50 mil od linii wód terytorialnych na Morzu Japonijskim, a na Morzu Żółtym — do granicy morskiej strefy gospodarczej. W strefie ochrony przybrzeżnej „na morzu, pod wodą i w przestrzeni powietrznej” zabronione jest pojawianie się i działanie obcych okrętów wojennych i samolotów, a statki pasażerskie i samoloty (z wyjątkiem kutrów rybackich) mogą pływać i przelatywać tylko po uzyskaniu uprzednio odpowiedniej zgody czy pozwolenia.

Kolejne ofiary
nieuchwytnego
mordercy
w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP)

Poszukiwany od roku przez całą policję nowojorską psychopata używający pseudonimu „syn Szymona” popełnił w niedzielę rano następną zbrodnię. Jego kolejnymi ofiarami była młoda para siedząca w zaparkowanym samochodzie w dzielnicy Brooklynu. Morderca oddał do kobiety i mężczyzny 4 strzały, raniąc ich w głowę. W stanie bardzo ciężkim ofiary odwieziono do szpitala. Test balistyczny kul wykazał, że pochodzą one z tego samego pistoletu, którym „syn Szymona” popełnił wcześniej zbrodnię. Pierwszą kobietą, która zginęła z ręki szaleńca 29 lipca ubiegłego roku, była 18-letnia Donna Lauria. Parę dni temu „syn Szymona” zawiadomił prasę, że zamierza „uczcić” rocznicę swej „działalności”. Nieuchwytny morderca zastrzelił w ciągu 12 miesięcy 5 osób, a 6 ciężko zranił. Z opisów przypadkowych świadków wynika, że jest on wysokim mężczyzną, w wieku od 25 do 30 lat. Nie wyklucza się, że może to być policjant.

Samobójstwo?

PARYŻ (PAP)

Pewien mieszkaniec Mons-en-Baroeul koło Lyonu popełnił samobójstwo w zdumiewających, smutnych okolicznościach. Przyszedł do żony, powiedział, że więcej jej nudzić nie będzie i ugodził się nożem w pierś. Zaraz potem pobiegł do łazienki, wyszarpnął ostrze, umył nad wanną i umarł. Jedynym świadkiem tej tragedii było żona samobójcy. Policja nie daje wiary podanej przez nią wersji zdarzenia, a lekarz sądowy zarządził szczegółową autopsję de-nata...



PAKISTAN. Ryżowe plantacje w dolinie rzeki Swat.

CAF — TASS

Przy fatalnej pogodzie

Weekendowe korki
na zachodnioeuropejskich szosach

BONN, PARYŻ, RZYM (PAP)

Koniec ubiegłego tygodnia upłynął w RFN pod znakiem najsilniejszej fali urlopowej. W kilku krajach zachodnioeuropejskich, np. w Szwajcarii-Holsztynie, Bawarii, w Dolnej Saksonii, w Hamburgu, Bremie a także w Berlinie Zach. zakończył się rok szkolny i rodzice z dziećmi udali się w wakacyjne podróże. W rezultacie w sobotę i niedzielę na wielu szosach zachodnioeuropejskich dochodziło do kilkudziesięciokilometrowych korków. W niedzielę w godzinach popołudniowych zmalała nieco liczba samochodów na autostradach z powodu niezwykle ulewnych deszczów, które przede wszystkim w Bawarii i Badenii — Wirtembergii, częściowo zalały szosy i uniemożliwiły ruch kołowy. W północnych Włoszech koniec ubiegłego tygodnia upłynął pod znakiem tak gwałtownych deszczów, iż powstrzymały one setki tysięcy ludzi od wyjazdów na wakacje, zaś ci urlopowicze,

którzy przebywają już w górach czy nad morzem, nierzadko trzęśli się z zimna. Związana na północy Włoch ulewę doprowadziła do wystąpienia z brzegów licznych rzek i zahamowała ruch na szosach.

W południowych Włoszech natomiast przy ciepłej, ale bardzo wietrznej pogodzie zanotowano liczne pożary lasów. Lasy płonęły w okolicy słynnej wyspy Capri, a także niedaleko Neapolu i Salerno.

We Francji „szczyt” urlopowy pociągnął za sobą liczne wypadki samochodowe, spowodowane zarówno fatalną pogodą jak i stłoczeniem na autostradach.

W zachodniej Europie wiadomo już od lat, że weekend na przełomie lipca i sierpnia należy do najkrytyczniejszych, ponieważ dochodzi wówczas do „wymiany urlopowiczów”: ci lipcowi wracają do domów, a sierpniowi udają się na wakacje.

WASZINGTON (PAP)

Przywódcy dwóch szczepów Indiankich zwrócili się do prezydenta Cartera z prośbą o interwencję w sprawie odzyskania przez nich połowy obszaru stanu Maine. Indianie ze szczepów Passamaquoddy i Penobscot żądają zwrotu milionów hektarów ziemi i 25 miliardów dolarów tytułem odszkodowania za bezprawne zagarnięcie im terytorii. Sędzia William Gunter, który spotkał się z prezydentem w tej sprawie, oświadczył, że Indianie mogą liczyć jedynie na zwrot 40 tys. hektarów i 25 mln dolarów.

Indianie
domagają się
zwrotu terytoriówMORSKIE WILKI
SPÓD WAWELU

Stare porzekadło „apetyt rośnie w miarę jedzenia” pasuje jak ulał do historii żeglowności studentów krakowskich. Kiedy przed kilkunastu laty pierwsi z nich wypłynęli na mazurowskie jeziora wydawało się to czymś niemożliwym. Szybko jednak, co poniektórym przestało wystarczać wody śródlądowe i popatrywać zaczęli ku morzu. Zorganizowanie morskiego rejsu nie jest jednak sprawą łatwą jeśli nie posiada się własnego sprzętu. Toteż początkowo tylko pojedynczy żeglarze na własną rękę zdobywali umiejętności morskiego żeglowności.

Z początkiem lat siedemdziesiątych ówczesny Yacht Club SZSP rozpoczął organizowanie rejsów morskich. W październiku 1975 r. na wodę spłynął y/s „Jagiellonia” — piękny pełnomorski jacht. Zaraz też w roku następnym popłynęli nim krakowianie na Morze Śródziemne.

Na „Jagiellonii” popłynęli żeglarze, którzy najbardziej przysłużyli się przy budowie jachtu. Ale poza tą największą wyprawą w roku ubiegłym 112 osób wypłynęło na klubowe rejsy morskie na wyczerpanych łodziach.

Morskie ambicje nie spowodowały jednak spadku zainteresowania śródlądzie. Toteż w ub. r. na mazurowskie rejsy popłynęło 470 studentów. A jeśli zważyć, iż poza rejsami klubowymi dysponowano sporą ilością miejsc na akcjach centralnej SZSP to okazało się, że każdy z prawie 800 członków Krakowskiego Yacht Clubu SZSP mógł spędzić wakacje pod żaglami. Organizm domowego w porównaniu z życiem w restauracjach czy też stołówkach zakładowych, zarówno pod

Jeziorem Rożnowskim. Mają jednak liczną i dobrą kadry, która uczy nowicjuszy sztuki żeglowności i prowadzi rejsy. Czar aktywniejsze są też sekcje klubowe pracujące w 7 krakowskich uczelniach. Szczególnie wiele pomysłów wykazują studenci Akademii Ekonomicznej. Minionego lata wybrali się „onegami” na Dunaj. W kwietniu br. natomiast wypłynęli na y/s „Chrobry” pod dowództwem kpt. Jerzego Szestelskiego w kilkumiesięczny rejs na Wyspy Kanaryjskie. Jacht dostali za darmo a to dzięki wspaniałomyślności rektora AE, który wypisał pieniądze na remont „Chrobrego”. Władze uczelni zgodziły się także na długą przerwę w zajęciach kilkunastoosobowej grupy. Studenci natomiast pomagali przy pracach remontowych.

Była to największa tegoroczna wyprawa krakowskich żeglarzy. Pod koniec czerwca 9 osób popłynęło na „Jagiellonii” w miesięczny rejs do Zatoki Botnickiej i na Wyspy Alandzkie, zaś w sierpniu ten sam jacht wyruszył do Francji. Pędzie też 12 rejsów po Bałtyku na „Jagiellonii” i wyczerpanym jachcie „Ceti”, zaś na mazurowskie szlaki popłynęło ponad 500 studentów.

A że przytoczone na początku przysłówko nadal odnosi się do zamiarów i ambicji Yacht Clubu, dowodzi tego przygotowywanie wielkiej wyprawy na Morze Karaibskie. Żeglarze wybierają się tam w sezonie zimowym wraz z nurkami ze studenckiego klubu „Krab”. Zabierają się też do budowy kolejnego pełnomorskiego jachtu. A gdy swój zamiar zrealizują, być może usłyszymy o rejsie krakowian dookoła świata.

EWA BARAN

Gmina Jabłonka zaprasza

Orawa piękna przez cały rok

Gospodarze gminy Jabłonka starają się uczynić z tego malowniczego zakątka województwa nowosądeckiego prawdziwy raj dla turystów i wczasowiczów.

Według oceny naczelnika gminy — Bolesława Bogacza — jest tu już około 600 miejsc noclegowych, z których ponad 200 pozostaje w gestii odkrywającego dopiero dla turystyki te tereny oddziału wojewódzkiego przedsiębiorstwa gospodarki turystycznej „Podhale”. Przedsiębiorstwo to ma na Orawie duży camping kategorii I w Zubrzyckiej Górnej. Plany na najbliższe lata prze-

widują wybudowanie na camping kilku pawilonów ze 100 stałymi miejscami noclegowymi. W Lipnicy Wielkiej — Muroranicy oddział WPGT „Podhale” buduje wspaniałą karczmę orawską.

Ma też Orawa wiele atrakcji turystycznych — na terenie gminy Jabłonka znajduje się jedna czwarta powierzchni Babiogórskiego Parku Narodowego, a Zubrzycką Górę na terenach okalających zabytkowy dwór Mianików, zlokalizowany jest Orawski Park Etnograficzny. (ss)

Kto wylosował nagrody?

Jak wynika z 1321 meldunków 14,5 tys. dzieci uczestniczyło w realizacji zadania „Z radiem na ty”.

W wyniku losowania nagrody otrzymują zastępy: „PIECHURZY” — Kornatka, „CYPRYSY” — Trabki, „WĘDROWNICZKI” — Mysienice, „MURZYNI” — Peim, „STOKROTKI” — Kamień, „CZARNE KOTY” — Rabka, „BIEBRONKI” — Piekietnik, „BRATKI” — Przysietnica, „WIEWIORKI” — Frycowa, „CZARNE STOPY” — Kamionka, „POLNE STOKROTKI” — Brnik, „NIEDŹWIEDZIE” — Zdąry, „PRZYJACIELE” — Wola Rogowska, „KRASNAŁE” — Porąbka Uszewska, „SMIESZKI” — Wola Rzędzińska.

Plakietki NAL wylosowały zastępy: „PIRACI” — Dobranowice, „BIEBRONKI” — Janikowice, zastęp z Piekar, „KATARZYNI” — Szyce, „SŁOWIKI” — Wola Radziszowska, „BIAŁE RÓŻE” — Krempachy, „SZOSZONKI” — Biały Dunajec, „APACZE” — Wielogłowy, „WĘDROWCY” — Rabka, „KAPITANKI” — Barcice, „NASTOLATKI” — Wietrzykowice, „MIKI” — Gromnik, „WESOŁE SŁONECZKO” — Dąbrowa Tarnowska, „ZEGLARZE” — Ofinów, „POLNE SKRZĄTKI” — Cwików.

Plakietki wysłamy pocztą, a zastępowych nagrodzonych zastępów zapraszamy do redakcji w dniu 4 sierpnia (czwartek) o godz. 13.00. (zg)



Spotkanie przedstawicieli Polonii z zespołem pieśni i tańca „Opole” w miejscowym skansenie.

Fot. CAF

DO ZAKOPANEGO
NAJLEPIEJ
FURMANKA...

Jedna z wakacyjnych Czytelniczek „Gazety Południowej”, na stałe zamieszkała w Nysie, przebywając na wczasach w Barcicach koło Starego Sącza postanowiła urządzić sobie jednodniową wycieczkę do Zakopanego. Planowała, że autobusem dotrze do Morskiego Oka, a kolejkami linowymi na Kasprowy Wierch i Gubałówkę. By zdążyć zrealizować te zamiary, należało możliwie najwcześniej rano dotrzeć do Zakopanego, a w podróż powrotną udać się wieczorem. „Niestety, trudności zaczęły piętrzyć się już od samego początku — píše w liście Anna Krawcowa. Pierwszy autobus z Nowego Sącza do Zakopanego jest kursem zwykłym, przelotowym a więc nie gwarantującym zabrania, a na dodatek odjeżdża dopiero o godz. 7.30 i pod Tatrami jest około południa. Najlepsze porę na wyprawę w górę jest więc stracona. Najbardziej przykra niespodzianka czeka jednak później. Ostatni autobus w kierunku Nowego Sącza odjeżdża z Zakopanego przed godz. 16. Wybranie się gdziekolwiek w górę jest niemal gwarancją niezadania na powrót.

Wczasowiczka, która nadesłała list, nie zrezygnowała jednak ze zrealizowania chociaż części swych planów wycieczkowych i w efekcie do Nowego Sącza wróciła po północy, jadąc autobusami PKS przez Mysienice, Kraków, Brzesko, a z Nowego Sącza do Barcic dotarła pieszo. (ss)

TELEWIZJA

„Sygnały” i sygnały...

Ukazano się pierwsze wydanie nowego programu „Sygnały”. W ten sposób Naczelna Redakcja Filmów Fabularnych w TVP sygnalizuje nam, co się i jak kreśli (lub nakreśli) dla potrzeb zwiastowania się obficie karmieni na ogół starymi filmami w obu programach (czyli wszędzie). Ażebym zaś było po staremu, to znów w sobotę „poleciaty” dwa filmy — wieczorem i nocą — jednego gatunku komediiowo-satyrycznego. Nikogo więc spośród układających program głowa nie boli z nadmiaru myślenia o koordynacji, choćby na tak wąskim odcinku. Inaczej mówiąc, sygnały odbiorców są nadal grochem rzucanym o ścianę. Tak, jak tzw. sportowa niedziela, którą redakcja też naczelnia dla spraw sportu traktuje bez uwzględnienia zasad co najmniej informacyjnych. Ani słowa np. o lidze piłkarskiej, ani migałki z czterech części kwot przetargowych za swe obrazy, jak prof. Zin. Natomiast prof. Ciborowski odnotowuje się skrupulatnie...

Tylko w niedzielę mieliśmy za to Bank 440”, w którym Busko zdyktowało Głubczyce o 120 pkt. zaś na aukcji pów zaprzyjaźniliśmy się z wieloma czworonogami. Panowie Kobylński i Lengren „czeszli na psy” w rysowaniu, ale nie uzyskali ani piątej części kwot przetargowych za swe obrazy, jak prof. Zin. Natomiast prof. Ciborowski

ciekawie mówił o architekturze, charakterystycznym budownictwo „prezizowe” dawniej i dziś, czyli komu i na co jaką wieżę budowano — i dlaczego np. w Pekinie pałac cesarski był gmachem najwyższym. Oczywiście, żeby nikt z góry nie spoglądał na władzę. Podobno tak samo jest z Kapitołem w Waszyngtonie. Drapacze stoją tedy w innych miastach. O drapaczach (pionących) gawędzono też, ale z innej okazji — filmów „katarstrof” w Trybunale Wyobraźni. Jedni twierdzą, że takie filmy są niepotrzebne, bo ludzie mają stresy i inni uważali je za rodzaj pożądanej polaryzacji życiowej, gdyż sytuacje katastrof (na ekranie) wywołujące w oświeciek chęć do walki z zagrożeniem egzystencji, ożywiają instynkt samozachowawczy. Obojętnie, czy to sztuka — czy tylko techniczne majstersztyki. Ślad, zamiast werdyktu Trybunału, zapanaowała polaryzacja, której patronowali krytycy, filmowcy i strażacy.

Nie było tylko cyklistów, co rekompensował później cykl „Pół żartem-pół serio”, z którego (poprzez zabawę reżyserów) niewiele wynikało, bo poplatyły się sekwencje filmu-retro ze współczesnymi pomysłami i działaniami aktorów oraz amatorów (filmowców). Wmieszany w te sprawy red. Hopfer, zemdlał na planie — i pewnie dlatego ktoś mniej kompetentny zapomniał o serwisie sportowym... BOB

Dylemat ten wiele tysięcy rodzin w Polsce już rozstrzygnęło na rzecz obiadów stołówekowych, ale zarówno ci, którzy stoją się poza domem, jak też zwolennicy obiadów domowych mają swoje „za” i „przeciw”, uzasadniając własne racje nie do odparcia argumentami. Aby opinie te lepiej poznać, w CZSS „Społem” przeprowadzono badania ankietowe i wywiady grupowe wśród kobiet, głównie pracujących zawodowo, zajmujących się gospodarstwem domowym. Zebrano 966 ankiet pisemnych oraz zapoznano się z opinią grupy 190 kobiet w miastach różnej wielkości. Wśród badanych 93 procent stanowiły kobiety aktywne zawodowo. Sondaż te wykazały, że zdecydowana większość kobiet spożywa obiady w domu. W dni powszednie w 67 gospodarstwach miejskich na 100 gotuje się obiady w domu. W niedziele i święta zwyczaj żywienia domowego staje się powszechny.

Za obiadami domowymi opowiadają się zwłaszcza kobiety nie pracujące zawodowo, lub zatrudnione w systemie chałupniczym, uważające, że gotowanie obiadów jest ich obowiązkiem. Natomiast wśród kobiet pracujących zawodowo zdania są podzielone, jednak większość z nich korzysta z żywienia domowego. Muszą one godzić obowiązki zawodowe z domowymi, ponieważ aż w 80 proc. gospodarstw, które prowadzi kobiety pracujące zawodowo, obiady przyrządza samodzielnie gospodyni domu. Domową formę żywienia

nad obiady stołówekowe przekładają gospodarstwa posiadające dzieci.

Jednakże rolę decydującą odgrywały motywy o charakterze poasekonomicznym. Podstawowym argumentem, mającym bowiem zasadniczy wpływ na decyzję organizowania żywienia w domu jest przekonanie o wyższości żywienia domowego w porównaniu z życiem w restauracjach czy też stołówkach zakładowych, zarówno pod

wybojem domowej formy żywienia przemawiają również względy ekonomiczne. Zdaniem niektórych gospodyń, koszty wyżywienia w domu są niższe w porównaniu z wydatkami, zwłaszcza w gastronomii otwartej. Podkreśla się wręcz to, że wspólny posiłek całej rodziny jest elementem integrującym i przyczyniającym się do stworzenia właściwej atmosfery domowej.

Względem walorów odżywczych jak i smakowych. Znaczna grupa — bo aż 57 proc. respondentek — twierdzi, że posiłki w domu są bardziej pożywcze i smaczne oraz lepiej dostosowane do potrzeb domowników. Negatywne opinie na temat usług gastronomicznych dotyczą nie tylko jakości podawanych posiłków, lecz również wyobraźni, niezadowalającego poziomu obsługi, braku odpowiednich zakładow gastronomicznych nastawionych na wydawanie obiadów o charakterze domowym. Ważnym motywy, którym kierują się kobiety wybierające domową formę żywienia, jest konieczność zapewnienia dzieciom i młodzieży prawidłowego odżywiania. Niemniej za

Jadanie w stołówkach jest przedmiotem zainteresowania różnego typu gospodarstw, lecz w większym stopniu korzystają z niego osoby samotne (58 na 100), rodziny bezdzietne (45 na 100) oraz rodziny kobiet pracujących zawodowo. Podstawowym motywem decydującym o wyborze tej formy żywienia — wypowiedziało się za nią 58 respondentek — jest oszczędność czasu. Usługi gastronomiczne bowiem, świadczone na odpowiednim poziomie, bardzo ułatwiają kobietom pracującym prowadzenie gospodarstwa. Nie trzeba bowiem robić zakupów obiadowych, gotować, myć i wykonywać prace porządkowe, zwłaszcza, że obecna sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia, gło-

wnie w produkty mięsne, stwarza duże trudności z robeniem zakupów. Respondentki korzystające z usług gastronomicznych cenią sobie spokojną atmosferę w jakiej mogą wykonać swoje obowiązki zawodowe. Po wyjściu z pracy nie muszą się spieszyć do domu. Ma to ogromny wpływ na ich dobre samopoczucie, a tym samym i na atmosferę domową.

Badania wykazały również i to, że przeważała większość respondentek ma zastrzeżenia co do jakości obiadów podawanych w stołówkach. Niepokojące jest wskaźnik osób (20 procent), które wypowiedziały się za ich powrotem do domowej formy żywienia. Świadczy to o ich niezadowoleniu z usług gastronomicznych. Liczba gospodarstw kobiet pracujących, skłonnych do rezygnacji z domowej formy żywienia byłaby wyższa, gdyby stołówki mogły spełnić takie warunki jak poprawa jakości posiłków i podniesienie poziomu obsługi, zwiększenie liczby zakładów gastronomicznych nastawionych na wydawanie posiłków obiadowych konkurencyjnych z posiłkami domowymi, a także opłacalność korzystania z usług gastronomicznych z punktu widzenia kosztów utrzymania rodziny.

Są to chyba zarazem najlepiej wyrażone życzenia i postulaty pod adresem naszej gastronomii.

TADEUSZ STEC

nasze miasto

Wczoraj rano na ulicach Krakowa

Żegluga przebiegała bez zakłóceń...

Wczoraj rano pomiędzy godziną 9 i 10 w czasie ulewnego deszczu przejechały kilkadziesiąt kilometrów po ulicach Krakowa. „Żegluga” samochodem przebiegała bez zakłóceń mimo, iż stan wody w rejonie przystanków tramwajowych w pobliżu Filharmonii utrzymywał się w górnej strefie stanów średnich. Podobnie było na skrzyżowaniu ulic Rzeźniczej i Grzegorzkiej, na ulicy Solarskiej. Trudniejsze warunki „żegluga” miała kierowcy zjadający ulicami Opolską, Lublańską, Dobrego Pasterza, Ostapę Długoskiego. W pobliżu osiedla Mistrzowie stan wody na jezdnii utrzymywał się w górnej strefie stanów wysokich (samochody osobowe płynęły zażurnione niemal po osie). Widzieliśmy pojazdy z zalana instalacją elektryczną, które utknęły w wodnej pulapce.

Nie od dziś wiadomo, że nawierzchnia wielu krakowskich ulic jest nierówna, gromadzą się na niej kałuże wody. Jakoś jednak nie widać troski instytucji odpowiedzialnych za likwidację wylewów. Ale nawet najrozsądniejsza nawierzchnia nie pomoże, jeżeli zatkane będą studzienki kanalizacyjne. Wracając się więc z prośbą do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oraz do krakowskich doradców o utrzymanie ich w należytym stanie. „Żegluga” samochodem po ulicach Krakowa do przyjemności nie należy.

(wam)

Krakowskie spółdzielnie na krakowski rynek

Sukienki jak marzenie — rzeczywistość mniej kolorowa „Hutnikowi” nie opłaca się...

Jak informowaliśmy w piątkowym numerze „Gazety”, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie wystąpiło do kilkunastu krakowskich spółdzielni z propozycją rozmów na temat produkcji rynkowej. Chodzi o zdobycie dla krakowskich sklepów dodatkowych artykułów — zwłaszcza z branży dziewiarskiej i odzieżowej — których odczuwa się niedostatek. WPHW posiada własny regionalny ośrodek mody, może ułatwić producentom zaopatrzenie w materiały, zapewnić atrakcyjne wzory. Rzec tylko w tym, by podjąć produkcję — w krótkich seriach — nim moda ulegnie zmianie. Z pozoru sprawa wydaje się prosta. Wczorajsza, pierwsza z cyklu rozmów, przeprowadzona w Spółdzielni Inwalidów „Hutnik” przekonała nas, iż to niestety tylko pozory...

Na początku był entuzjazm. Zarówno prezes Spółdzielni — mgr inż. Anna Filek, jak i jej współpracownicy głośno podziwiali zaprezentowane modele sukienek. Nawet cena — dobrze ponad 1 tys. zł — nie powstrzymała zachwytów.

W tym rzeczywistość, panie chcielibyśmy chodzą — taka była jednoznaczna opinia. Gdy już wszyscy wprowadzili byli w dobry nastrój, padło stwierdzenie: „Niestety, nasze Spółdzielnie nie opłaca się produkować sukienek”.

Rzeczywiście się nie opłaca. „Hutnik” jest jedynym producentem ubrań ochronnych dla hutników, zamówienia składane przez przemysł znacznie przekraczają możliwości „Hutnika”, a średnia pensja ludzi szycących ubrania wynosi około 4 tys. zł.

„Coż, podjęlibyśmy się produkcji sukienek, gdyby cena wyrobu była ustalona na takim poziomie, by pracownicy Spółdzielni nie zarobili mniej niż do tej pory. O zysk Spółdzielni nawet się nie martwimy tak bardzo — stwierdziła Anna Filek. — Tymczasem ceny konfekcjonowania dla odzieży są minimalne, zatwierdzone przez Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego w Łodzi. Gdyby udało się doprowadzić do tego, by można było ustalić cenę pomiędzy producentem a handlowcem — produkcja mogłaby być bardzo szybko. Normalnie, za nim zatwierdził się wzór —

Relacjonujemy spotkanie dość szczegółowo, wydaje się nam bowiem, że jego przebieg daje częściową przynajmniej odpowiedź na pytanie: dlaczego na rynku brakuje ładnych, atrakcyjnych, modnych i poszukiwanych artykułów? Nie zawsze rzeczywistość można dopasować do... obowiązujących przepisów. (mik)

Raport z Krakowa

WCZORAJ dowiedzieliśmy się, że na wymianę prawa jazdy czekać należy ok. 60 dni. Zważywszy, że w ośrodku szkolenia kierowców LOK czeka się dwa lata tylko po to, by wpisać na kurs prawa jazdy, oczekiwanie na wymianę jest zupełnie bagatelką — wygodne, wkłesłe fotole, jakie zainstalowano w nowych wozach tramwajowych stały się podczas ulew... zbiornikami na wodę. W tramwaju 22, nr boczny 276 w co trzecim siedzeniu chłupała sobie deszczówka — o godzinie 15.00 zegarynika z uporem i złością dokładano podawała cież: 18.38 — nawet małym dzieciom można zupełnie spokojnie dać do ręki zapalniczkę produkcji Bystrzyckich Zakładów Przemysłu Zapalniczego, bowiem połowa z nich nie posiada siarokowych lebków, a reszta po prostu się nie zapala... — działo już połączenie automatyczne z Warszawą. Wystarczy wykręcić 0, poczekać na sygnał, wykręcić 2 i natychmiast potem warszawski numer. W tej chwili dla „okres próbny” połączenia, dlatego trzeba mieć dużo szczęścia, żeby się dozwoniło. Ale na razie dobrze i to! — Na postoju taksówek przed Politechniką Krakowską na taksówkę oczekiwało się ponad godzinę.

(En)



Nie jest to, ubrew pozorom, nowy sposób uprawy marchwi — w wodzie, lecz jej mioc przed dostawami na rynek, które nasz fotoreporter sfotografował u podkrakowskich Zielonkach. Wyjęta z wody marchew będzie nie tylko ładnie wyglądać, lecz przede wszystkim trafi do sprzedawcy nie na trawie z lewej soczystości. Szkoda, że podobna dbałość o jakość dostarczanych warzyw należy, niestety, do rzadkości...
Fot. Leszek Piętnikiewicz

Stefan Maciejewski — dziennikarz: — Od czasów Odrodzenia ideał kobiecości zanikał się w kole. Także i mój. Lubię krągłe blondynki o pełnych pierśiach i długich nogach...
Artysta-plastyk: — Zwracam uwagę na to wszystko, co zalicza się do tzw. drugorzędnych cech płciowych, bo pierwszorzędny są gruczoły dokrewnne czyli układ hormonalny...
Dyrektor Biura Projektów: — Hmm, muszę się zastanowić. Każda ładna kobieta, zwraca uwagę choć zaletami od wieku (mężczyźni) co innego przykuwa wzrok. Przed 20—30 laty, dziewczyna mogła mieć i krzy-

Tylko jedno pytanie

Twój ideał kobiety?

Jeśli ty, byś twar była ładna, teraz, dla mnie najważniejsza jest zgrabna sylwetka. Dlatego boleję, że kobiety chodzą w spodniach...
Wojciech Borek — mgr polonisty: — Chłopcy, albo i bardzo dziewczęca, o przesympatycznym uśmiechu i... wspaniałych długich nogach. Na jej widok musi mnie zamurować.

Krzysztof Boroń, inżynier: — Nogi, ubiór i twarz, konieczne są. Nie interesuje mnie nic z stereotypów idealności. Nie z przyjętych norm piękności. Jestem idealistą i uważam, że w każdej dziewczynie można znaleźć coś frapującego, zaś biorąc pod uwagę fakt, że nie ma idealnych kobiet, wszystkie są idealnymi...

(AB)

Na ulicy Siewnej

Runęła lipa, miazdząc „fiata”

W ubiegłą niedzielę mieszkający ul. Siewnej usłyszeli o godzinie 19 — wśród odgłosów burzy — trzask łamanego drewna, a ulamek sekundy później potężny huk. Gdy wybiegli z domów okazało się, że w poprzek ulicy leży potężna lipa, a pod nią szczyt „fiata 125p”. Na szczęście w samochodzie (stał zaparkowany) nie było nikogo.

Uśniete drzewo — powaliło na ul. Siewnej — od dłuższego czasu zagrażało bezpieczeństwu: niedawno na przykład odpadł od niego konar. Zasugerowały przy tym, że o lipę powinna być

zaadbała pobliska Stacja Hodowl Róślin, do której należy teren aż do ulicy...
Kierownictwo Stacji odparło ten zarzut — jego gestie, usłyszeliśmy, kończą się na murze — przed drzewami, a więc te podlegają Dzielnicy. Zarządca Dróg i Zieleni „Krowodrza” W DZDiZ natomiast wczoraj w południe nie wiedzieli o wypadku. W każdym razie lipa z ulicy Siewnej nie figurowała w spisie drzew przeznaczonych do ścięcia.

Runęła sama, nie czekając aż ktoś przybije odpowiednią pieczęć... (Kwar)

mała KRONIKA

4) zaprasza na filmy z cyklu: „Kabarety w Polsce” — „Zielony Balonik”, „Pan Profesor” oraz „Wieża melowana” na godz. 18.

Krytykowani wyjaśniają

Zakład Detalu Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej przejął się krytyczną notatką w „Raporturze” z dnia 1 lipca br., i nadesłał do redakcji wyjaśnienie, które — okazało się znacznie zabawniejsze od samej notatki. Przeprowadzono mianowicie szczegółowe postępowanie wyjaśniające w stoisku nr 12 przy ul. Krupniczej i ustalono, że punkt był czynny od godziny 8 do 20. Jedynym wyjątkiem mogła być przerwa spowodowana... potrzebą fizjologiczną...

„Mając jednak na uwadze dobro naszych klientów zobowiązaliśmy się do wyjaśnienia w tych wypadkach do informowania o przyczynie i przewidywanym czasie zamknięcia” — pisze KSOP. Zarządzenie dyrektora w sobie niewątpliwie element nowości — lada dzień, za przykładem stoiska nr 12 na drzewach sklepów obok tradycyjnych wywieszek „inwentaryzacja”, „jestem w banku”, itp. pojawi się kartka „poszłam za potrzebą, nie wiem kiedy wrócę...”



Gdy po długotrwałym remoncie otwierano sklep „Szarskiego” zapewniano obecnych na uroczystości, że ustawione w jednej z sal regały magazynowe już wkrótce zastąpią zostają takimi jak w drugiej sali stylowymi półkami. Czas płynie a półki nie ma. Dlaczego?

Fot. Leszek Piętnikiewicz

Plony się niszczą...

List skierowany jest do Komitetu Centralnego PZPR z prośbą o interwencję.
Jan K. mieszkający w Jeżorzynie posiada w tej miejscowości grunt o powierzchni 30 arów. Dojeżdżał dawniej do swojego pola droga, którą ostatnimi czasy zamknęła ogrodzeniem mieszkalną na sąsiedniej parceli Maria K. Zbieżność inicjałów na nazwie nie jest przypadkowa — adwersarz to po prostu rodzina. Nie wchodząc w wąśnie; Jan K. posiadał własną na swojej parceli inicjał, Maria K. ogrodziła swoją posiadłość wznosząc w ogrodzie jedną drogę dojazdową. Nie udało się Janowi K. uzyskać tzw. prawa drogi koniecznej, w rezultacie grunt i znajdujące się na nim ziemniaki niszczy stonka. 9 lipca br. nieszczone poleto odwiedziła specjalna komisja w składzie: przewodniczący Komisji Rolnej, kierownik Gminnej Służby Rolnej, oraz sołtys wsi Jeżorzyna. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że ziemniaki się niszczą i... poszli sobie.

Rolnik napisał do KC PZPR nie bez podstaw wysuwając wniosek, że skoro miejscowe władze mogą tylko oglądać i potwierdzać, kto musi wrzucić zacząć działać. Tylko czy sprawy nie można załatwić na miejscu? (mik)

TEATRY

Wszystkie teatry — aleczynie — przerwa urlopową.

KINA

KIJÓW (al. Krasieńskiego 34): Strach nad miastem (fr.-wł. 18 lat) — 15.30, 18.30, 20.30, KULTURA (Rynek Gł. 27): Trzej muskietierowie (ang. pan. 12 lat) — 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, MŁ. GWARDA (Lubież 13): Zaraza (pol. 13 lat) — 17.15, 19.15, 21.15, 23.15, 25.15, 27.15, 29.15, 31.15, 33.15, 35.15, 37.15, 39.15, 41.15, 43.15, 45.15, 47.15, 49.15, 51.15, 53.15, 55.15, 57.15, 59.15, 61.15, 63.15, 65.15, 67.15, 69.15, 71.15, 73.15, 75.15, 77.15, 79.15, 81.15, 83.15, 85.15, 87.15, 89.15, 91.15, 93.15, 95.15, 97.15, 99.15, 101.15, 103.15, 105.15, 107.15, 109.15, 111.15, 113.15, 115.15, 117.15, 119.15, 121.15, 123.15, 125.15, 127.15, 129.15, 131.15, 133.15, 135.15, 137.15, 139.15, 141.15, 143.15, 145.15, 147.15, 149.15, 151.15, 153.15, 155.15, 157.15, 159.15, 161.15, 163.15, 165.15, 167.15, 169.15, 171.15, 173.15, 175.15, 177.15, 179.15, 181.15, 183.15, 185.15, 187.15, 189.15, 191.15, 193.15, 195.15, 197.15, 199.15, 201.15, 203.15, 205.15, 207.15, 209.15, 211.15, 213.15, 215.15, 217.15, 219.15, 221.15, 223.15, 225.15, 227.15, 229.15, 231.15, 233.15, 235.15, 237.15, 239.15, 241.15, 243.15, 245.15, 247.15, 249.15, 251.15, 253.15, 255.15, 257.15, 259.15, 261.15, 263.15, 265.15, 267.15, 269.15, 271.15, 273.15, 275.15, 277.15, 279.15, 281.15, 283.15, 285.15, 287.15, 289.15, 291.15, 293.15, 295.15, 297.15, 299.15, 301.15, 303.15, 305.15, 307.15, 309.15, 311.15, 313.15, 315.15, 317.15, 319.15, 321.15, 323.15, 325.15, 327.15, 329.15, 331.15, 333.15, 335.15, 337.15, 339.15, 341.15, 343.15, 345.15, 347.15, 349.15, 351.15, 353.15, 355.15, 357.15, 359.15, 361.15, 363.15, 365.15, 367.15, 369.15, 371.15, 373.15, 375.15, 377.15, 379.15, 381.15, 383.15, 385.15, 387.15, 389.15, 391.15, 393.15, 395.15, 397.15, 399.15, 401.15, 403.15, 405.15, 407.15, 409.15, 411.15, 413.15, 415.15, 417.15, 419.15, 421.15, 423.15, 425.15, 427.15, 429.15, 431.15, 433.15, 435.15, 437.15, 439.15, 441.15, 443.15, 445.15, 447.15, 449.15, 451.15, 453.15, 455.15, 457.15, 459.15, 461.15, 463.15, 465.15, 467.15, 469.15, 471.15, 473.15, 475.15, 477.15, 479.15, 481.15, 483.15, 485.15, 487.15, 489.15, 491.15, 493.15, 495.15, 497.15, 499.15, 501.15, 503.15, 505.15, 507.15, 509.15, 511.15, 513.15, 515.15, 517.15, 519.15, 521.15, 523.15, 525.15, 527.15, 529.15, 531.15, 533.15, 535.15, 537.15, 539.15, 541.15, 543.15, 545.15, 547.15, 549.15, 551.15, 553.15, 555.15, 557.15, 559.15, 561.15, 563.15, 565.15, 567.15, 569.15, 571.15, 573.15, 575.15, 577.15, 579.15, 581.15, 583.15, 585.15, 587.15, 589.15, 591.15, 593.15, 595.15, 597.15, 599.15, 601.15, 603.15, 605.15, 607.15, 609.15, 611.15, 613.15, 615.15, 617.15, 619.15, 621.15, 623.15, 625.15, 627.15, 629.15, 631.15, 633.15, 635.15, 637.15, 639.15, 641.15, 643.15, 645.15, 647.15, 649.15, 651.15, 653.15, 655.15, 657.15, 659.15, 661.15, 663.15, 665.15, 667.15, 669.15, 671.15, 673.15, 675.15, 677.15, 679.15, 681.15, 683.15, 685.15, 687.15, 689.15, 691.15, 693.15, 695.15, 697.15, 699.15, 701.15, 703.15, 705.15, 707.15, 709.15, 711.15, 713.15, 715.15, 717.15, 719.15, 721.15, 723.15, 725.15, 727.15, 729.15, 731.15, 733.15, 735.15, 737.15, 739.15, 741.15, 743.15, 745.15, 747.15, 749.15, 751.15, 753.15, 755.15, 757.15, 759.15, 761.15, 763.15, 765.15, 767.15, 769.15, 771.15, 773.15, 775.15, 777.15, 779.15, 781.15, 783.15, 785.15, 787.15, 789.15, 791.15, 793.15, 795.15, 797.15, 799.15, 801.15, 803.15, 805.15, 807.15, 809.15, 811.15, 813.15, 815.15, 817.15, 819.15, 821.15, 823.15, 825.15, 827.15, 829.15, 831.15, 833.15, 835.15, 837.15, 839.15, 841.15, 843.15, 845.15, 847.15, 849.15, 851.15, 853.15, 855.15, 857.15, 859.15, 861.15, 863.15, 865.15, 867.15, 869.15, 871.15, 873.15, 875.15, 877.15, 879.15, 881.15, 883.15, 885.15, 887.15, 889.15, 891.15, 893.15, 895.15, 897.15, 899.15, 901.15, 903.15, 905.15, 907.15, 909.15, 911.15, 913.15, 915.15, 917.15, 919.15, 921.15, 923.15, 925.15, 927.15, 929.15, 931.15, 933.15, 935.15, 937.15, 939.15, 941.15, 943.15, 945.15, 947.15, 949.15, 951.15, 953.15, 955.15, 957.15, 959.15, 961.15, 963.15, 965.15, 967.15, 969.15, 971.15, 973.15, 975.15, 977.15, 979.15, 981.15, 983.15, 985.15, 987.15, 989.15, 991.15, 993.15, 995.15, 997.15, 999.15, 1001.15, 1003.15, 1005.15, 1007.15, 1009.15, 1011.15, 1013.15, 1015.15, 1017.15, 1019.15, 1021.15, 1023.15, 1025.15, 1027.15, 1029.15, 1031.15, 1033.15, 1035.15, 1037.15, 1039.15, 1041.15, 1043.15, 1045.15, 1047.15, 1049.15, 1051.15, 1053.15, 1055.15, 1057.15, 1059.15, 1061.15, 1063.15, 1065.15, 1067.15, 1069.15, 1071.15, 1073.15, 1075.15, 1077.15, 1079.15, 1081.15, 1083.15, 1085.15, 1087.15, 1089.15, 1091.15, 1093.15, 1095.15, 1097.15, 1099.15, 1101.15, 1103.15, 1105.15, 1107.15, 1109.15, 1111.15, 1113.15, 1115.15, 1117.15, 1119.15, 1121.15, 1123.15, 1125.15, 1127.15, 1129.15, 1131.15, 1133.15, 1135.15, 1137.15, 1139.15, 1141.15, 1143.15, 1145.15, 1147.15, 1149.15, 1151.15, 1153.15, 1155.15, 1157.15, 1159.15, 1161.15, 1163.15, 1165.15, 1167.15, 1169.15, 1171.15, 1173.15, 1175.15, 1177.15, 1179.15, 1181.15, 1183.15, 1185.15, 1187.15, 1189.15, 1191.15, 1193.15, 1195.15, 1197.15, 1199.15, 1201.15, 1203.15, 1205.15, 1207.15, 1209.15, 1211.15, 1213.15, 1215.15, 1217.15, 1219.15, 1221.15, 1223.15, 1225.15, 1227.15, 1229.15, 1231.15, 1233.15, 1235.15, 1237.15, 1239.15, 1241.15, 1243.15, 1245.15, 1247.15, 1249.15, 1251.15, 1253.15, 1255.15, 1257.15, 1259.15, 1261.15, 1263.15, 1265.15, 1267.15, 1269.15, 1271.15, 1273.15, 1275.15, 1277.15, 1279.15, 1281.15, 1283.15, 1285.15, 1287.15, 1289.15, 1291.15, 1293.15, 1295.15, 1297.15, 1299.15, 1301.15, 1303.15, 1305.15, 1307.15, 1309.15, 1311.15, 1313.15, 1315.15, 1317.15, 1319.15, 1321.15, 1323.15, 1325.15, 1327.15, 1329.15, 1331.15, 1333.15, 1335.15, 1337.15, 1339.15, 1341.15, 1343.15, 1345.15, 1347.15, 1349.15, 1351.15, 1353.15, 1355.15, 1357.15, 1359.15, 1361.15, 1363.15, 1365.15, 1367.15, 1369.15, 1371.15, 1373.15, 1375.15, 1377.15, 1379.15, 1381.15, 1383.15, 1385.15, 1387.15, 1389.15, 1391.15, 1393.15, 1395.15, 1397.15, 1399.15, 1401.15, 1403.15, 1405.15, 1407.15, 1409.15, 1411.15, 1413.15, 1415.15, 1417.15, 1419.15, 1421.15, 1423.15, 1425.15, 1427.15, 1429.15, 1431.15, 1433.15, 1435.15, 1437.15, 1439.15, 1441.15, 1443.15, 1445.15, 1447.15, 1449.15, 1451.15, 1453.15, 1455.15, 1457.15, 1459.15, 1461.15, 1463.15, 1465.15, 1467.15, 1469.15, 1471.15, 1473.15, 1475.15, 1477.15, 1479.15, 1481.15, 1483.15, 1485.15, 1487.15, 1489.15, 1491.15, 1493.15, 1495.15, 1497.15, 1499.15, 1501.15, 1503.15, 1505.15, 1507.15, 1509.15, 1511.15, 1513.15, 1515.15, 1517.15, 1519.15, 1521.15, 1523.15, 1525.15, 1527.15, 1529.15, 1531.15, 1533.15, 1535.15, 1537.15, 1539.15, 1541.15, 1543.15, 1545.15, 1547.15, 1549.15, 1551.15, 1553.15, 1555.15, 1557.15, 1559.15, 1561.15, 1563.15, 1565.15, 1567.15, 1569.15, 1571.15, 1573.15, 1575.15, 1577.15, 1579.15, 1581.15, 1583.15, 1585.15, 1587.15, 1589.15, 1591.15, 1593.15, 1595.15, 1597.15, 1599.15, 1601.15, 1603.15, 1605.15, 1607.15, 1609.15, 1611.15, 1613.15, 1615.15, 1617.15, 1619.15, 1621.15, 1623.15, 1625.15, 1627.15, 1629.15, 1631.15, 1633.15, 1635.15, 1637.15, 1639.15, 1641.15, 1643.15, 1645.15, 1647.15, 1649.15, 1651.15, 1653.15, 1655.15, 1657.15, 1659.15, 1661.15, 1663.15, 1665.15, 1667.15, 1669.15, 1671.15, 1673.15, 1675.15, 1677.15, 1679.15, 1681.15, 1683.15, 1685.15, 1687.15, 1689.15, 1691.15, 1693.15, 1695.15, 1697.15, 1699.15, 1701.15, 1703.15, 1705.15, 1707.15, 1709.15, 1711.15, 1713.15, 1715.15, 1717.15, 1719.15, 1721.15, 1723.15, 1725.15, 1727.15, 1729.15, 1731.15, 1733.15, 1735.15, 1737.15, 1739.15, 1741.15, 1743.15, 1745.15, 1747.15, 1749.15, 1751.15,